

## Szymon Popkiewicz – zapomniana postać

Poszukując materiałów do dokumentowania wojennych losów mojego teścia, Zygmunta Sylwana Wójcika (nr obozowy 591/XVIII B) natrafiłem na lapidarne wzmianki o nietuzinkowych postaciach oficerów, również przetrzymywanych w Oflagu II C Woldenberg. Uznałem, że informacje o nich, zawarte w pracach na temat obozu, to za mało. Dlatego, korzystając z możliwości portalu [woldenberczycy.pl](http://woldenberczycy.pl), napisałem kilka biografów, wśród nich poniższy, który z racji swej odmiennej formy umieszczony został w zakładce „Forum dyskusyjne – wypowiedzi”.

Zapraszam do lektury i kontaktu, szczególnie mi zależy na pozyskanie wiedzy o Szymonie Popkiewiczu.

Michał Jakaczyński

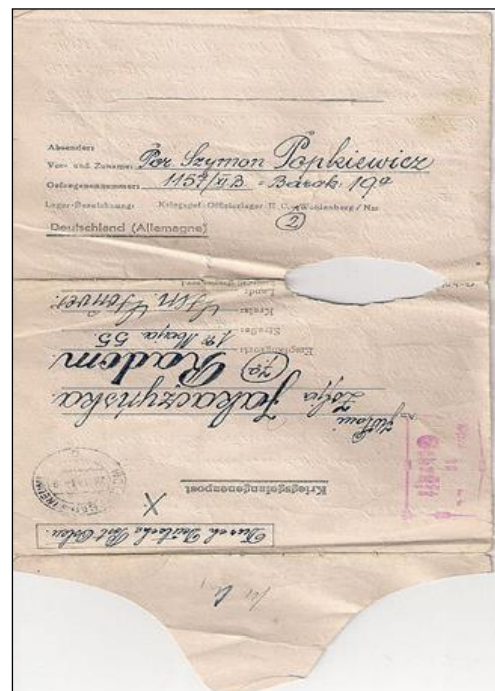
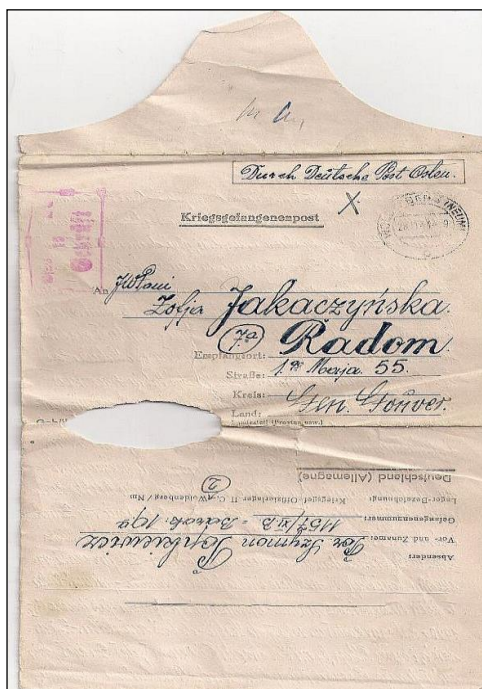
Losem człowieka jest człowiek  
Bertold Brecht

## SZYMON POPKIEWICZ (19...? – 19...?)

Piszę te słowa „ku pamięci”. Wśród wielu tysięcy nazwisk, wymienionych w liście jeńców Oflagu II C Woldenberg, jedno to jakby igła w stogu siana. Być może umieszczenie wzmianki o Nim w zakładce „Forum dyskusyjne – wypowiedzi” pozwoli łatwiej komuś trafić na ślad bliskiej, czy znajomej osoby.

Dlatego najpierw cytuję: *Dr W. Wierzbicki w swych zapiskach podaje, że również w tym Oflagu [II C Woldenberg – przyp. MJ] zorganizowany został tajny kurs dla Oficerów Młodszych Żandarmerii, na którym Prawo Karne i Teorię Prawa wykładał por. Kazimierz Waszkiewicz, Procedurę ppor. Zbigniew Rowiński, Administrację por. Szymon Popkiewicz i Medycynę Sądową, Kryminalistykę i Kryminologię por. W. Wierzbicki. Część tych oficerów po ukończeniu kursu służyła później w Żandarmerii II Korpusu we Włoszech.*<sup>1</sup>

Wszystkie pozostałe wiadomości tekstu oparte są na informacjach zawartych w treści listu (jedynej, znanej mi pamiątce) datowanego 27.11.1944 r. Żaden żyjący, ze znanych mi Popkiewiczów, nie wie o nim nic. Strona adresowa listu ukazana jest poniżej.



Adresatem jest moja mama, Zofia Jakaczyńska z Popkiewiczów. List rozpoczyna się od słów: *Kochana Pani i Kuzyneczko! /.../ Dalsza treść pozwala domniemywać, że tak jest. Dziś piszę i donoszę, że Sabin z Zosią żyją, są zdrowi i szczęśliwi, gdyż dochowali się ładnej i kochanej córeczki. /.../ Spieszę z tą informacją z pierwszych ust od jego kolegi, który ostatni raz widział się z nim we wrześniu tego roku. /.../Może Sabin kiedyś wspominał i także w ...[wyraz nie do odczytania] że będąc na Politechnice w Warszawie, spotkał kuzyna tego samego nazwiska [część kartki listu wyrwana] i przyjaźniliśmy się do samego końca.*

O wymienionym wyżej Sabinie Popkiewiczzu można dowiedzieć się ze strony internetowej Zbigniewa Potempskiego: „Elektrycy w siłach zbrojnych poza krajem”

<https://potemski.com/elektryczny/zarys/poza.htm>,

gdzie autor napisał: *W Wielkiej Brytanii łączność z krajem zapewniał zespół radiostacji rozmieszczonych w pobliżu Londynu w Stanmore i okolicach, liczący w końcu 1943 r. 16 stacji nadawczo-odbiorczych. Radiostacje te nie tylko utrzymywały łączność z siecią radiostacji AK, ale przekazywały wiadomości pomiędzy okręgami, które ze względu na charakterystyki posiadanego sprzętu nie mogły porozumiewać się bezpośrednio. Z pomocy tego rodzaju korzystały m. in. okręgi: radomski, lubelski, a zapewne i inne w korespondencji z centralą warszawską. Cały ten zespół stacji obsługiwany był przez oddzielny batalion łączności pod dowództwem kapitana, a następnie mjra dypl. inż. Tadeusza Lisickiego, absolwenta Wydziału, oraz jego zastępcy kpt. inż. Sabina Popkiewicza. Praca tego ośrodka radiowego oddała nieocenione usługi w łączności z krajem, przyjmując i nadając setki depeš, komunikatów, meldunków i rozkazów dziennie.*

Wspomniana w liście „córeczka” to Maria, rok urodzenia 1941. W zwrocie: *we wrześniu tego roku* chodzi o rok 1944, jeśli treść listu nie kamufluje prawdy. W październiku 1944 r. w obozie osadzono 103 oficerów Armii Krajowej wziętych do niewoli po upadku Powstania Warszawskiego. Czy wśród nich był ktoś, może Cichociemny, co jeszcze miesiąc wcześniej działał w Anglii i przekazał rodzinne informacje?

Droga tych informacji, choć nacechowana prostą logiką zdarzeń, komplikuje się znacznie, kiedy poznamy, gdzie i kiedy przebywali ich bohaterowie. Por. Szymon Popkiewicz jako jeniec oznaczony był w Oflagu II C numerem 1157/XI B. Tedy przybył tu z Oflagu XI B Braunschweig 26.06.1940 r., dokąd najprawdopodobniej trafił w trakcie Kampanii Wrześniowej. Umieszczono go w baraku 19 części a.

Wszyscy korespondujący, w tym on, wiedzieli o niemieckiej, dokładnej cenzurze treści. Dlatego pewne informacje musiały być zakamuflowane. Pewnie te, zawarte w liście, mogą – choć częściowo – starać się „obejść” kontrolę,

Porucznik, potem major Sabin Popkiewicz, był w Anglii już od 1940 roku. Tam znalazła się również, choć oddzielną drogą, jego żona. W 1941 r. urodziła się ich córka Maria. Ukończył w 1938 r. studia na Wydziale Elektrycznym Politechniki Warszawskiej i w czasie wojny był zastępcą dowódcy batalionu łączności, stale nie tylko komunikując się, ale również przysyłając informacje między oddziałami znajdującymi się w Ojczyźnie, nie miały bowiem one łączności bezpośredniej między sobą. Jak tedy do jeńca w oflagu dotarły wiadomości z Anglii?

W Woldenbergu były, konspiracyjnie zorganizowane, punkty nasłuchu radiowego. Nie było jednak, bezsensownych ze względu na pewność wykrycia, urządzeń nadawczo - odbiorczych. Z kolei list „z Polski” z taką informacją miałby tę wadę, że Szymon użył słów „widział się”. Tak niedawno, kogoś z Anglii... Czyżby kamuflaż?

Czy w historii Oflagu II C – czego ja nie odkryłem – znane są fakty umieszczania jeńców z utworzonego przez aliantów w lipcu 1944 roku frontu zachodniego?

List z listopada 1944 roku nie zawiera najmniejszej wzmianki o wcześniejszych, pisemnych kontaktach. W adresie drobna pomyłka. Podał numer domu 55. Właściwy to 53.

*Resztę opowiemy sobie wszyscy wspólnie, jak Bóg pozwoli Nam wrócić i wszystkich Was Drodzy zobaczyć. /.../ Męża Pani serdecznie pozdrawiam. /.../ Serdecznie życzliwy Sz. Popkiewicz. Wie, że kuzynka jest mężatką, nie zna jednak imienia jej męża.*

Zarządzona przez Niemców ewakuacja obozu nastąpiła 25.01.1945 r. Por. Szymon Popkiewicz był w batalionie IV grupy Zachód. Przebył on najtrudniejszą, najkrwawszą, najdłuższą drogę. Ci co przeżyli: jedni w Murnau, drudzy w odległym Sandbostel, wszyscy 29.04.1945 r. odzyskali wolność.

„Resztę opowiemy sobie wszyscy wspólnie ...” nie stało się faktem! Czy komuś z czytających uda się odsłonić rąbka tajemnicy, czy tylko powtórzymy za synem Hamleta: *reszta jest milczeniem?*

*Michał Jakaczyński  
daleki kuzyn por. Szymona Popkiewicza  
Radom, grudzień 2022 r.*

---

<sup>i</sup> Katarzyna Filipowicz-Polańska: *Konspiracyjna Działalność Dydaktyczna i Naukowa w latach 1939-1945*. Skład i druk Zespół Redakcyjno-Wydawniczy WLOP w Poznaniu [wklejka na karcie tytułowej oraz niezbyt wyraźnie odbita pieczęć KOPENHAGA 1993 - przyp. MJ]